

POWOŁANIE – ŚWIADECTWO PRAWDY

WSTĘP

Wśród osób konsekrowanych dość powszechne stało się pytanie: dlaczego jest tak mało powołań? Być może dlatego, że brakuje odpowiednich programów powołaniowych? A może dlatego, że świadectwo i projekt życia zakonnego w dzisiejszych czasach nie są już tak bardzo interesujące, jak kiedyś? Z pewnością duszpasterstwo powołaniowe dosyć często jest oderwane od rzeczywistości. To nie jest czas dla duszpasterstwa skoncentrowanego na tym, żeby mówić, lecz takiego, które wsłuchuje się i jest otwarte na dzisiejszą rzeczywistość. Niestety, w naszych czasach, młodym nie przekazuje się wielkich wartości, zdolnych ukierunkować ich życie w każdym wymiarze.

Mówi się, że osoby konsekrowane czują niepokój, że dawanie świadectwa wymaga otwartości, wyjścia poza siebie kosztem skomplikowania sobie życia, by móc żyć rzeczywistością świata, który wydaje się jakby był uśpiony, obojętny na wartości Boga. Niewątpliwie konieczne jest żywe świadectwo, które prowokuje pytania i sugeruje odpowiedzi. Nie można biernie czekać na spotkanie. Powołanie jest takim poszukiwaniem Boga poprzez które rozsiewa się ziarno wiary. Uczynimy zatem z naszych serc „żywną glebę”, aby słuchać Słowo Boże, przyjąć je, żyć nim i w ten sposób przynosić owoce.

WPROWADZENIE DO TEKSTU

Papież Franciszek, w swoim orędziu na dzień modlitw o powołania, podkreślił bardzo ważny punkt: “Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 35-38). Papież zachęca nas do głoszenia Dobrej Nowiny całemu ludowi Bożemu, ale to wymaga najpierw trudu uprawy, zaorania i posiania, aby móc potem, w odpowiednim czasie, zebrać obfity plon. Tym sposobem modlitwa, do której Jezus zachęca cały Kościół, jest błaganiem o to, by wzrastała liczba tych, którzy służą Jego Królestwu.

Papież daje nam przykład św. Pawła, który był jednym z tych "współpracowników Boga", którzy niestrudzenie poświęcili się sprawie Ewangelii i Kościoła. Prowadził swoją misję ze świadomością człowieka, który osobiście doświadczył, że zbawcza wola Boga jest niezgłębiona, a źródłem każdego powołania jest łaska. Ojciec Święty podkreśla także wagę powołania proroków i apostołów, które jest wciąż ważne w naszych czasach. Jesteśmy "własnością" Boga nie w sensie posiadania, które zniewala, ale dzięki silnej więzi, która nas jednoczy z Bogiem. W przypadku wspólnot zakonnych, jest to więź z charyzmatem i duchowością założycieli (w naszym przypadku jest to charyzmat szpitalnictwa) więź, która czyni nas braćmi w Jezusie Chrystusie i w św. Janie Bożym, zgodnie z przymierzem, które trwa w nieskończoność "ponieważ Jego miłosierdzie trwa na wieki" (Ps 136).

W taki właśnie sposób należymy do Boga, poprzez niepowtarzalną i osobistą więź z Jezusem, którą od początku naszego odrodzenia do nowego życia umożliwił nam chrzest. To Chrystus nieustannie pobudza nas swoim Słowem, abyśmy Mu zaufali, miłując Go "całym sercem, całym umysłem i całą mocą" (Mk 12,33). Dlatego każde powołanie, przy wielości dróg, wymaga zawsze wychodzenia poza siebie, aby skupić swoje życie na Chrystusie i Jego Ewangelii. Czy to w życiu małżeńskim, czy w różnych formach konsekracji zakonnej, czy w życiu kapłańskim, trzeba wyzbywać się sposobów myślenia i postępowania niezgodnych z wolą Bożą. „Jest to 'wyjście', które skierowuje nas na drogę adoracji Pana i służenia Mu w braciach i w siostrach”.

Papież zwraca się do osób, które są gotowe wsłuchiwać się w głos Chrystusa, rozbrzmiewający w Kościele, aby zrozumieć, jakie jest ich powołanie. Zachęca do słuchania Jezusa i pójścia za Nim, do pozwolenia, aby nasze wnętrza zostało przemienione przez Jego słowa, które „są duchem i są życiem” (J 6, 63).

Sam Jezus nas przestrzega: dobre ziarno Słowa Bożego często zostaje skradzione przez Złego, stłumione przez udręki, zagłuszone przez troski i ułudy światowe (por. Mk 13, 19-22). Wszystkie te trudności mogłyby nas zniechęcić, skłaniając do wycofania się na drogi pozornie wygodniejsze. Jednak prawdziwa radość powołanych polega na wierze i doświadczeniu tego, że On, Pan, jest wierny i z Nim możemy iść, być uczniami i świadkami miłości Boga, otworzyć serce na wielkie ideały, na wielkie rzeczy. „My, chrześcijanie, nie zostaliśmy wybrani przez Pana do małych rzeczy, idźcie wciąż dalej, w stronę rzeczy wielkich. (...) poświęćcie swoje życie wielkim ideałom”.

Na koniec Papież Franciszek prosi biskupów, kapłanów, zakonników, wspólnoty i rodziny chrześcijańskie, aby ukierunkowali duszpasterstwo powołaniowe, towarzysząc młodym ludziom na drogach świętości, które za względu na to, że są indywidualne, wymagają prawdziwej pedagogiki świętości, która zdolna jest dostosować się do rytmu poszczególnych osób.

TEKST

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA 11 MAJA 2014 – IV NIEDZIELA WIELKANOCNA Temat: Powołania, świadectwo prawdy

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Ewangelia opowiada, że „Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. (...) A widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znęcani i porzuceni, jak owce niemające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: 'Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo'" (Mt 9, 35-38). Te słowa nas zaskakują, ponieważ wszyscy wiemy, że trzeba najpierw zorać, posiać i uprawiać, aby móc potem, w odpowiednim czasie, zebrać obfity plon. Jezus natomiast mówi, że „żniwo jest wielkie”. Kto zatem pracował, żeby osiągnąć taki rezultat? Odpowiedź jest tylko jedna: Bóg. Oczywiście

polem, o którym mówi Jezus, jest ludzkość, jesteśmy nim my. A skuteczne działanie, którego efektem jest „obfity owoc”, to łaska Boga, jedność z Nim (por. J 15, 5). Modlitwa, której Jezus oczekuje od Kościoła, dotyczy zatem prośby o to, by wzrastała liczba osób, które służą Jego królestwu. Św. Paweł, który był jednym z tych „współpracowników Boga”, niestrudzenie poświęcał się sprawie Ewangelii i Kościoła. Ze świadomością człowieka, który osobiście doświadczył, że zbawcza wola Boga jest niezgłębiona, a inicjatywa łaski jest źródłem każdego powołania, Apostoł przypomina chrześcijanom z Koryntu: „Wy jesteście uprawną rolą Bożą” (por. 1 Kor 3, 9). Dlatego w naszym sercu rodzi się najpierw zdumienie obfitym plonem, którym tylko Bóg może obdarzyć; następnie wdzięczność za miłość, która nas zawsze uprzedza; wreszcie uwielbienie za dzieło dokonane przez Niego, które wymaga od nas dobrowolnego przyłączenia się do działania razem z Nim i dla Niego.

2. Wielokrotnie modliliśmy się słowami Psalmisty: „On sam nas stworzył, my Jego własnością, jesteśmy Jego ludem, owcami z Jego pastwiska” (Ps 100 [99], 3); a także: „Pan bowiem wybrał sobie Jakuba, Izraela – na wyłączną swoją własność” (Ps 135 [134], 4). Otóż, jesteśmy „własnością” Boga nie w sensie posiadania, które zniewala, ale dzięki silnej więzi, która nas jednoczy z Bogiem i między nami, zgodnie z paktem przymierza, które trwa na wieki, „ponieważ Jego miłosierdzie trwa na wieki” (por. Ps 136 [135]). W opowiadaniu o powołaniu proroka Jeremiasza, na przykład, Bóg przypomina, że czuwa nieustannie nad każdym, aby urzeczywistniło się w nas Jego Słowo. Występuje tu obraz gałązki drzewa migdałowego, które pierwsze ze wszystkich zakwita, zwiastując odradzanie się życia na wiosnę (por. Jr 1, 11-12). Wszystko od Niego pochodzi i jest Jego darem: świat, życie, śmierć, teraźniejszość, przyszłość, ale – zapewnia Apostoł – „wy [jesteście] Chrystusa, a Chrystus – Boga” (1 Kor 3, 23). Tak oto wyjaśnione jest, w jaki sposób należymy do Boga: poprzez niepowtarzalną i osobistą więź z Jezusem, którą od początku naszego odrodzenia do nowego życia umożliwił nam chrzest. To Chrystus zatem nieustannie pobudza nas swoim Słowem, abyśmy Mu zaufali, miłując Go „całym sercem (...), całym umysłem i całą mocą” (por. Mk 12, 33). Dlatego każde powołanie, przy wielości dróg, wymaga zawsze wychodzenia poza siebie, aby skupić swoje życie na Chrystusie i Jego Ewangelii. Czy to w życiu małżeńskim, czy w różnych formach konsekracji zakonnej, czy w życiu kapłańskim trzeba wyzbywać się sposobów myślenia i postępowania niezgodnych z wolą Bożą. Jest to „'wyjście', które skierowuje nas na drogę adoracji Pana i służenia Mu w braciach i w siostrach” (Przemówienie do Międzynarodowej Unii Przełożonych Generalnych, 8 maja 2013 r.). Dlatego wszyscy jesteśmy wezwani do adorowania Chrystusa w naszych sercach (por. 1 P 3, 15), aby mógł nas osiągnąć impuls łaski, zawarty w ziarnie Słowa, które musi w nas wzrastać i przemieniać się w konkretną służbę bliźniemu. Nie powinniśmy się lękać: Bóg z pasją i umiejętnie opiekuje się dziełem, które wyszło spod Jego rąk, w każdej fazie życia. Nigdy nas nie opuszcza! Zależy Mu na tym, by urzeczywistnił się Jego zamysł w stosunku do nas, a w każdym razie zamierza go realizować za naszą zgodą i przy naszej współpracy.

3. Także dzisiaj Jezus żyje i wędruje w naszych realiach zwyczajnego życia, aby zbliżyć się do wszystkich, poczynając od ostatnich, i uzdrowić nas z naszych ułomności i chorób. Teraz zwracam się do osób, które są gotowe wsłuchiwać się w głos Chrystusa, rozbrzmiewający w Kościele, aby zrozumieć, jakie jest ich powołanie. Zachęcam was do słuchania Jezusa i pójścia za Nim, do pozwolenia, aby wasze wnętrza zostało przemienione przez Jego słowa, które „są duchem i są życiem” (J 6, 63). Maryja, Matka Jezusa i nasza, mówi także do nas: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Przyniesie wam pożytek włączenie się z ufnością w drogę wspólnotową, która potrafi wyzwolić w was i wokół was najlepsze energie. Powołanie jest owocem, który dojrzewa na dobrze uprawianym gruncie miłości wzajemnej, która wyraża się poprzez służenie sobie nawzajem w kontekście autentycznego życia kościelnego. Żadne powołanie nie rodzi się samo z siebie ani nie żyje dla siebie. Powołanie rodzi się z serca Boga i kiełkuje na dobrym gruncie wiernego ludu, w doświadczeniu miłości braterskiej. Czyż Jezus nie powiedział: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35)?

4. Drodzy bracia i siostry, życie według tej „wysokiej miary zwyczajnego życia chrześcijańskiego” (Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 31) oznacza niekiedy, że trzeba iść pod prąd i można także napotykać przeszkody, poza nami i w nas. Sam Jezus nas przestrzega: dobre ziarno Słowa Bożego często zostaje skradzione przez Złego, stłumione przez udręki, zagłuszone przez troski i ułudy światowe (por. Mk 13, 19-22). Wszystkie te trudności mogłyby nas zniechęcić, skłaniając do wycofania się na drogi pozornie wygodniejsze. Jednak prawdziwa radość powołanych polega na wierzeniu i doświadczeniu tego, że On, Pan, jest wierny i z Nim możemy iść, być uczniami i świadkami miłości Boga, otworzyć serce na wielkie ideały, na wielkie rzeczy. „My, chrześcijanie, nie zostaliśmy wybrani przez Pana do małych rzeczy, idźcie wciąż dalej, w stronę rzeczy wielkich. (...) poświęćcie swoje życie wielkim ideałom!” (Homilia w czasie Mszy św. dla bierzmowanych, 28 kwietnia 2013 r.). Was, biskupi, kapłani, zakonnicy, wspólnoty i rodziny chrześcijańskie, proszę, abyście na to ukierunkowali duszpasterstwo powołaniowe, towarzysząc młodym ludziom na drogach świętości, które, ze względu na to, że są indywidualne, wymagają „prawdziwej pedagogiki świętości, która zdolna jest dostosować się do rytmu poszczególnych osób. Winna ona łączyć całe bogactwo propozycji dostępnych dla wszystkich z tradycyjnymi formami pomocy indywidualnej i grupowej oraz z nowszymi formami udostępnianymi przez stowarzyszenia i ruchy uznane przez Kościół (Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 31).

Uczynimy zatem z naszych serc „żyzną glebę”, aby słuchać Słowa, przyjmując je, żyć nim i w ten sposób przynosić owoce. Im bardziej potrafimy jednoczyć się z Jezusem przez modlitwę, Pismo Święte, Eucharystię, sakramenty celebrowane i przeżywane w Kościele, przez życie w braterstwie, tym bardziej będzie wzrastała w nas radość ze współpracy z Bogiem w służbie królestwa miłosierdzia i prawdy, sprawiedliwości i pokoju. A żniwo będzie obfite, proporcjonalnie do łaski, którą pokornie potrafimy w sobie przyjąć. Tego życzę i prosząc was o modlitwę za mnie, z serca udzielam wszystkim mojego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 15 styczeń 2014 r.

PYTANIA do refleksji

1. Powołanie jest owocem spotkania z Chrystusem, nawet w najmniej oczekiwanym momencie. To Jezus nas powołuje. Czy pamiętasz czas tego spotkania, jak przygotowałeś się do przyjęcia tego wezwania, w jaki sposób odpowiadasz na to wezwanie?

2. Mówiąc: "Pójdź za Mną", Jezus wytycza drogę i wspiera swoją Bożą mocą tych, którzy Mu zaufali. Jakie jest twoje powołanie? Czy przynosi prawdziwe owoce? Czy przemienia cię wewnątrz?